

prof. dr hab. Wojciech Adamczyk  
Akademia Teatralna  
im. Aleksandra Zelwerowicza  
w Warszawie

Warszawa, 7 stycznia 2024r.

#### RECENZJA

dorobku artystycznego, rozprawy doktorskiej **Nowe radio**, a w nim **Cicho**, **cichutko** oraz dzieła audialnego *Cicho*, *cichutko* mgr Krzysztofa Kiczka.

Pan Krzysztof Kiczek urodził się 18 lipca 1986 roku w Częstochowie. Dyplom magistra filologii polskiej, specjalizacja komunikacja społeczna uzyskał w roku 2011 na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Rok później ukończył Studium Realizacji Dźwięku (ROE). Od 2009 roku współpracuje z Polskim Radiem, od 2013 na pełnym etacie. W latach 2015 – 2017 współprowadził w Szkole Aktorskiej Teatru Śląskiego zajęcia i prowadził warsztaty z przedmiotu „Audiobook i Słuchowisko”. Od 2020 roku prowadzi zajęcia związane z tematyką literatury audialnej w Szkole Filmowej Uniwersytetu Śląskiego i na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego. Od 2012 realizuje utwory literacko-dźwiękowe dla Teatru Polskiego Radia, Wydawnictwa Literackiego, Audioteki, Storytel i innych podmiotów.

#### Dorobek.

Doktorant w przedstawionej dokumentacji skromnie zaznaczył, że „z racji dużej ilości projektów i braku prowadzenia ich listy, pozwolę sobie wymienić jedynie dla mnie najważniejsze /kwestionariusz osobowy, strona 2/”. A oto dorobek, który zaprezentował;

- 2011 rok - praca przy m.in. koncercie The Prodigy z publicznością ok. 750.000 osób;
- 2012 rok - pierwszy zrealizowany przez Doktoranta audiobook (typu singiel voice) z nagrodą na 27 Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmu i Multimediiów Katolickich „KSF NIEPOKALANA 2012”;
- 2013 - „Grymas O” - pierwsze przez Doktoranta wyprodukowane słuchowisko i jednocześnie debiut na antenie Teatru Polskiego Radia (scenariusz, reżyseria, realizacja, montaż, udźwiękowanie, miks, mastering, oprawa muzyczna);
- 2014 - „Nieidealna piosenka” - reportaż radiowy, który po premierze stał się najczęściej nagradzaną audycją w historii radia w Polsce /reportaż Anny Dudzińskiej w realizacji Doktoranta/, (realizacja, współkompozycja reportażu, montaż, udźwiękowanie, miks, mastering, udział jako jedna z postaci);
- 2015 - „Bestiariusz” - pierwsze w Polsce słuchowisko nagrywane w systemie 5.1 w naturalnych przestrzeniach akustycznych. (scenariusz, reżyseria, współrealizacja nagrań, montaż );



- 2017 - „Sońka” - pierwszy w Polsce audiobook/słuchowisko nagrywane w formie reportażu, w naturalnych przestrzeniach akustycznych. Utwór był pierwszym, „rozbudowanym” audiobookiem w repertuarze Wydawnictwa Literackiego. (adaptacja, reżyseria, montaż, udźwiękowanie, oprawa muzyczna);
- 2020 - „Na Giewont się patrzy” - pierwszy audiobook/słuchowisko zrealizowane o góralach i przez górali (współadaptacja literacka, adaptacja dźwiękowa, montaż, udźwiękowanie );
- 2022 - „Bracia Karamazow” - najdłuższy zrealizowany przez Doktoranta utwór audialny o czasie trwania 38 godzin, 28 minut (adaptacja, reżyseria, montaż, udźwiękowanie);
- 2022 - „Byk” - pierwsza w Polsce audio-adaptacja dramatu scenicznego, zrealizowana w technice Dolby Atmos. Utwór był w czerwcu 2023 roku najlepiej sprzedającym się słuchowiskiem w repertuarze Empik GO, z gatunku literatury pięknej (adaptacja, reżyseria, montaż, udźwiękowanie);
- 2023 - „Ogniem i Mieczem” największy pod kątem produkcyjnym i komercyjnym audiobook w dorobku Doktoranta. W utworze brało udział ponad 100 artystów. Na przełomie kwietnia/maja 2023 roku utwór był najlepiej sprzedającym się audiobookiem w Polsce. (reżyseria).

Równie skromnie jak o dorobku Pan Krzysztof Kiczek informuje o swoich nagrodach: „Z racji dużej ilości otrzymanych nagród i braku prowadzenia ich listy, pozwolę wymienić sobie jedynie ten najczęściej nagradzany:

2014 rok - nagrody dla reportażu „Nieidealna piosenka”

- Grand Press 2014 w kategorii „Reportaż radiowy”

- Pierwsze miejsce w „Międzynarodowym Konkursie Artystycznych Form Radiowych Grand PiK 2014”

- Tytuł „Premiery Roku” w ogólnopolskim Konkursie Reportażystów „Melchiorzy 2014”

- Pierwsze miejsce w konkursie im. Ryszarda Kapuścińskiego organizowanym przez Polską Agencję Prasową” /kwestionariusz osobowy, strona 5 i 6/

Doktorant przedstawił również „listę osiągnięć artystycznych w trakcie edukacji w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Śląskiego”.

Utwory:

- superprodukcja audio „Słomiany Świat” na podstawie tekstu Łukasza Malinowskiego. Produkcja: Audioteka. Data premiery: 16. 01. 2020. Czas trwania: 4 godziny 12 minut (adaptacja literacka, reżyseria, montaż, udźwiękowanie, współorganizacja produkcji).

- superprodukcja audio „120 Przygód Koziołka Matołka” na podstawie bajki autorstwa Kornela Makuszyńskiego. Produkcja: Audioteka, Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. Data premiery: 01. 06. 2020. Czas trwania: 1 godzina 02 minut. (adaptacja dźwiękowa, realizacja nagrań, montaż, udźwiękowanie, współorganizacja produkcji).

- słuchowisko „Synek z Familoka” na podstawie powieści Gintera Pierończyka w adaptacji Adama Kowalskiego. Słuchowisko w systemie dźwięku

przestrzennego 5.1. Produkcja: Katowice Miasto Ogrodów - Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek. Data premiery: 06. 12. 2019. Czas trwania: 36 minut. (reżyseria dźwięku, montaż).

- słuchowisko „Staś i Zła Noga” na podstawie komiksu Tomasza SPELL'a Grzędzieli w adaptacji Katarzyny Błaszczkińskiej. Produkcja: Teatr Śląski im. Śl. Wyspiańskiego w Katowicach, Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum”, Polskie Radio Katowice. Data premiery: 02. 08. 2020. Czas trwania: 52 minuty. (adaptacja dźwiękowa spektaklu teatralnego, montaż, udźwiękowanie, współorganizacja produkcji).

- audiobook „Pszczelarz z Aleppo” na podstawie powieści Christy Letteri. Produkcja: Wydawnictwo Literackie, Audioteka. Data premiery: 16.03. 2020. Czas trwania: 8 godziny 37 minut (realizacja nagrań, współorganizacja produkcji).

- audiobook „Osioł na ósmym piętrze” na podstawie tekstu Radostawa Knappa. Produkcja: Wydawnictwo Sonia Draga. Data premiery: 01. 07. 2020 (realizacja nagrań, współorganizacja produkcji).

- activbook „Zastyszana historia” na podstawie bajki autorstwa Anny Chyckowskiej. Produkcja: portal Wirtualny Dom Kultury. Data premiery: 01. 09. 2020. Czas trwania: 12 minut. (adaptacja dźwiękowa, reżyseria, realizacja nagrań, montaż, udźwiękowanie, oprawa muzyczna, miks, mastering).

- wspomniane wcześniej słuchowisko „Na Giewont się patrzy”.

- słuchowisko „Trzynastego grudnia roku pamiętnego...” na podstawie tekstu Sebastiana Reńcy. Produkcja: Teatr Polskiego Radia. Data premiery: 13. 12. 2020 (współrealizacja nagrań, montaż, udźwiękowanie, współpracowanie muzyczne).

- superprodukcja audio „Cicho, cichutko” na podstawie powieści Ignacego Karpowicza. Produkcja: Wydawnictwo Literackie, Audioteka, Uniwersytet Śląski w Katowicach. Data premiery: 24. 11. 2021. Czas trwania: 7 godzin 12 minut (adaptacja literacka, reżyseria, montaż, udźwiękowanie, współorganizacja produkcji)

- wspomniana wcześniej superprodukcja audio „Byk” na podstawie dramatu Szczepana Twardocha (adaptacja literacka).

- wspomniana wcześniej superprodukcja audio „Bracia Karamazow” na podstawie powieści Fiodora Dostojewskiego.

- wspomniana wcześniej superprodukcja audio „Ogniem i Mieczem” na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza (reżyseria)

W trakcie edukacji w Szkole Doktorskiej Doktorant pracował etatowo w Polskim Radiu Katowice, w którym wyprodukował „setki” /jak twierdzi na stronie 5 „Listy osiągnięć/ godzin programu antenowego oraz brał udział w następujących konferencjach:

1. Konkurs i warsztaty artystycznych form radiowych Grand PiK 2020.

Na konferencji prezentacja i omawianie powstania utworu „Mił/ość” na podstawie powieści Ignacego Karpowicza. Planowane miejsce i czas konferencji: Toruń 20-24 kwietnia. Z powodu pandemii COVID-19 odbyła się 1 października 2020 w formie zdalnej. Organizator Polskie Radio PiK.



2. Konkurs i warsztaty artystycznych form radiowych Grand PiK 2022. Na konferencji prezentacja i omawianie powstania utworu „Cicho, cichutko” na podstawie powieści Ignacego Karpowicza. Konferencja odbyła się 06-10 kwietnia w Toruniu. Organizator: Polskie Radio PiK.

3. Konkurs i konferencja Audionomia Awards 2022. Na konferencji prezentacja i omawianie powstania utworu „Cicho, cichutko” na podstawie powieści Ignacego Karpowicza. Konferencja odbyła się 8-11 września w Gdańsku. Organizator: Audionomia.

4. Konkurs i konferencja Audionomia Awards 2023. Juror. Konferencja 7-10 września 2023 w Poznaniu. Organizator: Audionomia.

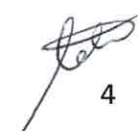
W omawianym okresie Doktorant otrzymał następujące nagrody:

1. Nagroda na konkursie Grand PiK 2020.
2. Nagroda "za całokształt pracy. Za wieloletnią konsekwentną pracę na rzecz propagowania współczesnej literatury polskiej w formie słuchowiskowej. Widać w tym zaangażowanie i pasję, których zaczyna ostatnio brakować w polskim radiu artystycznym."
3. Wyróżnienie dla słuchowiska „Staś i Zła Noga” w „Konkursie na słuchowisko 2020” na „Festiwalu Słuchowisk” Poznań 2020. Wyróżnienie „za nowatorskie przedstawienie trudnego tematu adresowane do młodego słuchacza."
4. Nagroda „Marka Tatrzańska 2022” dla słuchowiska „Na Giewont się patrzy”.
5. Wyróżnienie JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego za osiągnięcia artystyczne.

Dorobek Pana Krzysztofa Kiczka imponuje różnorodnością tematyki i wszechstronnością profesjonalną. Doktorant odnajduje się w różnych gatunkach i poetykach. Odważnie sięga po dobrą literaturę, dla dzieci i dla dorosłych. Nie boi się wyzwań typu „superprodukcja”, jest w stanie im sprostać pod względem organizacyjnym, technicznym i wreszcie artystycznym, o czym świadczą nagrody i wyniki sprzedaży.

### **Rozprawa.**

Dysertacja budzi uznanie nie tylko zawartością, ale również rozmiarami (260 stron!). To starannie zakomponowany, przemyślany, oferujący ogromną porcję wiedzy tekst. Pierwsza część nosi tytuł „Rozważania o radiu”. W sposób wyczerpujący, niemal podręcznikowy Doktorant omawia rozwój rynku audialnego w Polsce po 1989 roku. Proponuje niezwykle interesującą podróż w czasie, uwypuklając te momenty, gdy obok tradycyjnych słuchowisk i radiowych powieści w odcinkach pojawiają się nowe formy: audiobooki i superprodukcje audialne, najpierw na CD, potem oferowane w Internecie. Zwłaszcza pojawienie się tego ostatniego zrewolucjonizowało sposób



korzystania z treści audio. Autor omawia szczegółowo gatunki radiowe i ich elementy kompozycyjne imponując znawstwem tematu na poziomie eksperckim. Z jego wypowiedzi możemy się dowiedzieć, jak prężny mamy w kraju rynek produkcji audialnych, jakie są jego cechy charakterystyczne, czym jest najbardziej zainteresowany odbiorca.

W drugiej części rozprawy Doktorant opisuje szczegółowo proces powstawania dzieła. Ten fragment pracy powinien stać się wzorcem profesjonalnego, etycznego z punktu widzenia etyki zawodowej podejścia do twórczości. Wszystkie działania, wszystkie decyzje są umotywowane i uzasadnione, nic nie jest pozostawione przypadkowi od momentu wyboru literatury po mastering utworu. Jako reżyser teatralny, telewizyjny i filmowy nigdy nie miałem do czynienia z teatrem radiowym. Z tym większą ciekawością i z uznaniem dla Doktoranta zaznajamiałem się z kolejnymi etapami pracy nad *Cicho, cichutko*. Autor postanowił rozwinąć zapoczątkowany podczas realizacji *Sońki* sposób nagrywania audiobooków w naturalnych przestrzeniach akustycznych. We Wstępie, na stronie 13 pisze:

„(...) tutaj pojawił się jeszcze jeden element wpływający na poszukiwaną przeze mnie jakość reportażową gotowego utworu literacko-dźwiękowego. *Cicho, cichutko* nagrywaliśmy w mieszkaniu autora, czyli w miejscu gdzie po pierwsze książka została napisana, ale to banał. Znaczącym jest, że nagrywaliśmy w miejscu, gdzie akcja powieści się również toczyła. Gdzie autor rzeczywiście spotykał się ze swoim przyjacielem, którego śmierć w książce opisał. (...) Aktorzy mogli np. usiąść podczas grania na kanapie, która jest elementem opisanym w powieści. Prowadzenie dużej części pierwszoosobowej opowieści przez *Pisarzczyka*, czyli alter ego autora, w mieszkaniu autora dało odtwórcy roli możliwość mocnego zespolenia z postacią. Myślę, że nie da się bardziej - albo przynajmniej ja nie wiem jak - utożsamić w audio aktora z graną postacią. Utożsamić do tego stopnia, by - mówiąc Stanisławskim - **uwierzył i poczuł**, że wypowiedane przez niego słowa, to nie tekst, tylko jego prawdziwe przeżycia tu i teraz. „

Tego rodzaju przygotowania świadczą o niezwykłym zaangażowaniu i twórczym podejściu do postawionego sobie zadania, chociaż tego rodzaju działania, jak wykorzystanie w pracy autentycznego wnętrza są zaledwie etapem w metodzie Stanisławskiego. Na stronie 15 autor kontynuuje:

„Idąc dalej, takie zabiegi jak wprowadzenie przypadkowych elementów tła akustycznego (jako nieświadomego i niekontrolowanego bodźca przeszkadzającego w prowadzeniu aktorskiej opowieści), zebranie wszystkich aktorów jednocześnie i pozwolenie im na żywe, naturalne reakcje zarówno na tekst, jak i otoczenie - wszystko to potęguje uczucie naturalności. Chciałem, żeby w omawianym utworze, również bardzo wyraźnie wybrzmiała nieuchwytność - na poziomie meta - rzeczywistości poprzez sztukę. Paradoksem tutaj jest jednak fakt, że dokładnie tymi samymi środkami - pokazanymi w negatywie - próbuję zbliżyć się do naturalności rzeczywistości *reportażu radiowego*. Książka pozwoliła na wykreowanie narratora - a nawet narratorów - w zupełnie innej formie, niż jest to w przypadku klasycznych realizacji. Pojawiło się

tutaj czytanie performatywne, które ukazało z jednej strony nieudolność czytania jako sposobu opowiadania - a więc przedstawiania historii cudzej - w kontrapunkcie do opowieści pierwszoosobowej stylizowanej na reportaż. Z drugiej strony samo czytanie stało się reportażową prezentacją faktu i sytuacji czytania.”

Realizując *Cicho, cichutko* Doktorant starał się zatem wykreować nowy sposób radiowego opowiadania. Bardzo to odważna i ambitna próba. Można podziwiać, jak dalece wgłębił się Pan Krzysztof Kiczek w materię powieści i materię utworu audio. Na wszystkich etapach pracy nad adaptacją znajdujemy racjonalne motywy i artystyczne uzasadnienia artystycznych decyzji, co w dobie fałszywie rozumianej wolności twórczej, pozwalającej reżyserowi na dowolną interpretację i jej sceniczne, filmowe lub radiowe urzeczywistnienie bardzo dobrze świadczy o wrażliwości i profesjonalizmie Doktoranta. Należy się cieszyć, że osoba o takich poglądach i takiej etyce profesjonalnej kształci swoich następców. Istotną cechą osobowości artystycznej Doktoranta jest poszukiwanie nowych form audialnych, eksperymenty z materią dźwiękową. Nie jestem w stanie docenić wszystkich subtelności w tej kwestii, ale wrażenie robią próby ożywienia „sztucznej głowy” w celu uzyskania maksymalnie naturalnego dźwięku /str.170/.

Drobna korekta: wybitny krytyk filmowy, cytowany na stronie 189, to nie Jerzy Płazejewski, tylko Jerzy Płazewski.

### **Dzieło.**

Na stronie 103 Doktorant informuje:

„Tekst w prawie ostatecznym kształcie, otrzymałem jako plik docx we wrześniu 2020. Po pierwszej lekturze byłem pełen obaw, ponieważ powieść nie nadawała się do ciekawej prezentacji w medium dźwiękowym. Zadzwoiłem do Karpowicza. Poinformowałem go, że potrzebna jest adaptacja ingerująca w sam tekst, bo w obecnym kształcie, sposób realizacji analogiczny do *Sońki* jest niemożliwy. Autor zgodził się bez wahania, dając mi zupełnie wolną rękę.”

Szkoda, że się autor zgodził, bo intuicja nie zawodziła Doktoranta. *Cicho, cichutko* to powieść niedobra. I bardzo trudna do przełożenia na język innego medium. Pokrętny język pełen stylistycznych ornamentów oraz próba uchwycenia powagi żałoby poprzez transferowanie zazwyczaj patetycznych emocji na grunt nieśmiesznych żartów nie ułatwiły zadania adaptatorowi. Konwencja powieści jest zbyt wydumana. Można w sposób uporządkowany, jednorodny, przejmujący pisać o śmierci – wszak nasza literatura ma u swego początku wybitny cykl wierszy poświęcony pamięci zmarłej córki. W pierwszej części mamy wspomnienia, okruciny sytuacji, ułamki rzeczywistości, które w żaden sposób nie układają się w jakąkolwiek narrację. Nie ma historii do opowiedzenia, a więc nie ma też dramaturgii. Za to jest kilku narratorów, w których wypowiedziach można po prostu zabłądzić. Hermetyczne dialogi wydają się być wyrwane z kontekstu. W drugiej części powieści Karpowicz w podobny, niestety, sposób opowiada o przeszłości ciotki Anny, ale nadal w po

prostu nudny sposób. Nie wiem, dlaczego Doktorant postanowił zrealizować tę pozbawioną opowieści powieść. Chyba prawem serii.

Ponad siedmiogodzinna adaptacja *Cicho, cichutko* jest bardzo nużąca. Nie byłem w stanie wysłuchać jej do końca. Na szczęście Pan Krzysztof Kiczek dołączył do rozprawy wersję godzinną na płycie CD, ale łatwo nie było.

Można zadać pytanie, czy ostentacyjny brak zaangażowania w atakowanie widza konkretnymi komunikatami emocjonalnymi, prowokacyjna niedbałość to właściwa droga do przekazania nietatwej prozy Karpowicza. Trudno przyswajalną literaturę ubrano w eksperymentalną formę i tym samym podwojono komplikacje dla percepcji odbiorcy. Zazwyczaj poszukuje się formy przybliżającej hermetyczny utwór słuchaczowi. Odnoszę wrażenie, że Doktorant zrealizował to słuchowisko bardziej dla usatysfakcjonowania autora powieści i dla eksperymentu artystycznego, a nie dla odbiorcy.

Aktorzy z poświęceniem odtwarzają sposób potocznego mówienia. Reżyserowi zależało, by opowieść "rodziła się w uszach widza. Efekt naturalności, na jakim zależało Doktorantowi został osiągnięty.

Może i coś takiego się dzieje, ale dzieło przypomina raczej pierwszą próbę w teatrze, gdy aktorzy zapoznają się z przyniesionym przez reżysera tekstem. Nie interpretują, czytają „na białą”, czasem komentują, rozlegnie się śmiech lub jęk zawodu. Potem jednak następuje długi okres prób, podczas których rodzi się kształt spektaklu czyli najczęściej dzieła wypełnionego dramaturgią czyli konfliktami międzyludzkimi rozłożonymi w czasie. W *Cicho, cichutko* tego nie ma. Nie ma nawet możliwego konfliktu z nadchodzącym nieuniknionym, sprzeciwu wobec odchodzenia. Nie ma praktycznie żadnych emocji, chociaż na emocjach Doktorantowi bardzo zależało. Nie ma ich też w tekście oryginalnym.

Użycie rozbudowanego instrumentarium dźwiękowego nie poprawiło komunikatów płynących z lektury. Zakłócenia dźwięku sugerujące transmisję na żywo, dźwięki dotychczas usuwane ze słuchowisk (zgrzyty, skrzypnięcia krzesel – częściowo na poziomie muzyki konkretnej - , pomyłki, ciche komentarze, różnego rodzaju odległości od mikrofonu, różne plany dźwiękowe wynikające z odchylania się aktorów od mikrofonów), użycie muzyki budującej nastrój potęgują wrażenie obcości. Coś się dzieje swoim torem, jak się komuś spodoba, to dobrze, niech dołączy, a jeżeli nie, to też dobrze, bo dzieło trwa i bez słuchacza. Reżyser zrezygnował z fundamentalnego motywu twórczego: „mam do opowiedzenia bardzo ciekawą historię”. Bajarze, którzy w epoce przedhomeryckiej wędrowali po Helladzie i snuli opowieści o bogach i herosach musieli zaciekawiać słuchaczy i co rusz podsuwać im nowe atrakcje, aby zainteresowanie utrzymać. Inaczej nie zarobili na utrzymanie.

Rozumiem zachowanie Danuty Stenki, odnotowane na stronie 47:

„Danuta Stenka natomiast po nagraniach zapytała mnie, czy *jestem zadowolony?* Odpowiedziałem, że *tak*. Stenka skomentowała to, że *cieszy się, bo nie wie co się tutaj wydarzyło...*”

Wiara w siłę naturalnej przestrzeni trąci cokolwiek praktykami szamańskimi. Z faktu, że aktor usiądzie na tym samym łożku, co grana przez niego postać nie



7

wynika literalnie nic. Sztuka aktorska i reżyserska na czymś innym przecież polega. Tę refleksję wzmaga fakt, opisany na stronie 163:

„Przed wejściem do naturalnej przestrzeni należy wiedzieć dokładnie, co się chce uzyskać i jakimi środkami. Mieszkanie Karpowicza znałem przed nagraniami, wiedziałem więc też, jaki jest jego potencjał brzmieniowy i kompozycyjny. Z K. Kurkiem postanowiliśmy w salonie z aneksem kuchennym odtworzyć sytuację *obiadu u Karpowicza*, a w pozostałych przestrzeniach - różnymi perspektywami mikrofonowymi - zrealizować pozostałe przestrzenie:

chatka w górach - pokój-biblioteka

przed szpitalem - przestrzeń planowaliśmy zrealizować na podwórku kamienicy, niestety jednak w dniu nagrań padał deszcz co uniemożliwiało nagrania. (...)

mieszkanie Misia - przedpokój i aneks kuchenny na bliskim ujęciu

dom Anny - sypialnia

szpital - łazienka

narracja - pokój-biblioteka - budkę lektorską zbudowaliśmy z wykorzystaniem półki na książki.”

Z powyższego wynika, że mieszkanie Karpowicza zamieniło się w tradycyjne studio.

### **Konkluzja.**

Dorobek Doktoranta jest bardzo interesujący, różnorodny, wsparty różnymi nagrodami. Pozytywna ocena nie podlega dyskusji. Podobnie rzecz się ma w przypadku erudycyjnej rozprawy doktorskiej, świadczącej o znakomitym opanowaniu warsztatu, wrażliwości, kreatywności, artystycznej pasji Pana Krzysztofa Kiczka. Rozprawa może być wzorem dla wszystkich reżyserów, jak powinno się przygotowywać do kolejnej realizacji. Pozostaje dzieło: nieprzekonujące, nużące, nieudane...

Pomimo negatywnej oceny dzieła jestem za przyznaniem stopnia doktora Panu Krzysztofowi Kiczce. Uprawianie sztuki jest zawsze obarczone twórczym ryzykiem. Reżyserzy mają to wpisane w reguły zawodu. Doktorant wykonał ogromną pracę przygotowując dźwiękową wersję *Cicho, cichutko*. Ten wysiłek zasługuje na szacunek! Założenia nie sprawdziły się – trudno. Tak bywa. Zaznaczam, że reżyser nie ponosi klęsk, tylko zbiera doświadczenia. Klęskę poniesie wówczas, gdy mimo porażki zechce powtórzyć proces twórczy. Wtedy nie ma zmiłuj. Uważam na podstawie jakości rozprawy, że przed Panem Krzysztofem Kiczkiem dużo sukcesów artystycznych. Przedstawiona w rozprawie wiedza zawodowa w połączeniu z wrażliwością i pasją Doktoranta każe uznać *Cicho, cichutko* za wypadek przy pracy.

Panu Doktorantowi życzę doboru lepszej literatury, łatwiej przekładającej się na język opowieści audialnej, a także ucieczki od dosłowności w stronę metafory. Czy dzięki rejestracji w mieszkaniu Ignacego Karpowicza pojawiła się naprawdę jakaś istotna wartość, niemożliwa do uzyskania w tradycyjnych warunkach?

Przypominam sobie film opowiadający o realizacji w roku 1938 słuchowiska na żywo *Wojna światów* w reżyserii Orsona Wellesa. Dźwięk



otwieranego włazu marsjańskiego pojazdu imitowało odkręcanie stoika w głębi muszli klozetowej. Radio to sztuka wyobraźni, odbiorców i twórców.

Jestem za nadaniem mgr Krzysztofowi Kiczki stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie „sztuki teatralne i filmowe”.

Wojciech Odojewski